

Ekosik 136

Drodzy Czytelnicy!

Nareszcie koniec matur! W nagrodę oddajemy w Wasze ręce kolejny numer ulubionego czasopisma "EKOSIK". W tym wydaniu przygotowaliśmy dla Was recenzje, wywiady, nutkę poezji oraz parę życiowych prawd. To ostatnia szansa na rozerwanie się przed egzaminem ósmoklasisty, więc zapraszamy do czytania!

Redakcja

Spis treści

str. 3 Niusy

str. 5 Wywiad z Panem Profesorem Michałem Tymowskim

str. 8 Wywiad z Maciejem Głogowskim

str. 10 10 powodów dla których zapisać się na dziennikarstwo

str. 11 „Krwawy diament” - recenzja

str. 13 „Pod taflą” - recenzja

str. 15 Porównanie wiosny i zimy

str. 16 „Clash Royale” – recenzja gry

str. 18 „Wujek Alojzy” cz. III

str. 20 Dlaczego Dundersztyc...

str. 23 Krzyżówka

str. 24 Pogoń

str. 25 Niewiedza jest...

str. 26 Wielkanoc kadry EKOSu

str. 28 Textasy

Niusy

1. W sobotę 5 marca odbył się II etap "Złotej Żaby". W naszej szkole pojawiło się ponad 200 zdolnych i mądrych uczniów.
2. 12 marca 2022 roku w naszej szkole odbyły się drzwi otwarte. Goście mieli okazję obejrzyć występ grupy teatralnej, wziąć udział w lekcjach prowadzonych przez maturzystów oraz w kiermaszu na rzecz ukraińskiej rodziny. Uczniowie brali udział w konkurencjach. Jedna z klas 1 wygrała dzień wolny od szkoły.
3. Klasy siódme odwiedziły Bramę Poznania i wystawę: „Naukowczynie. Pierwsze kobiece kariery uniwersyteckie w Poznaniu”.
4. W Ekosie ruszyła nowa akcja - BOOKCROSSING. Szczegóły w sali nr 10 i na stronie szkoły.
5. Kolejny rok z rzędu gdy nasi licealiści wybrali się do Krakowa, aby wziąć udział w Olimpiadzie Wiedzy Chemicznej organizowanej przez Wydział Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Niestety tym razem wygrać się nie udało.
6. Po przerwie została wznowiona Szkolna Akademia Myślenia. Od 18 marca uczniowie mieli okazję brać udział w spotkaniach z ukraińską psycholog, Panią Dilarą Rodionovą. Gość zrelacjonował swoje wojenne przeżycia i drogę do Polski.
7. Redakcja „Ekosika” zwiedziła wystawę poświęconą Antoniemu Gaudiemu, wielkiemu architektowi. Jednym z jego najstynniejszych dzieł jest katedra „Sagrada Familia” nie skończona już od ponad 100 lat.
8. W środę 16.03 uczniowie klas II i III realizujący biologię na poziomie zaawansowanym mieli przyjemność wysłuchać wykładów odbywających się w ramach Światowego Tygodnia Mózgu. Dotyczyły one wpływu mikroflory jelitowej na dobrostan człowieka.
9. 2 kwietnia poznaliśmy wyniki konkursu "Złota Żaba". Gabrysia Pietrzyk zajęła drugie miejsce w konkursie z języka polskiego i

literatury. Laureatką X-XI miejsca została Maja Bałtaki, zaś Jakub Gawrysiak znalazł się w gronie laureatów Konkursu z matematyki, zajmując miejsce XVIII-XIX.

10. 12 marca 2022 maturzyści przystąpili do konkursu wiedzy fizycznej organizowanego przez Fundację na Rzecz Rozwoju Politechniki Poznańskiej oraz Wydział Inżynierii Materiałowej i Fizyki Technicznej „inPUT”. W kategorii zespołowej I Liceum Ogólnokształcące w Swarzędzu zajęło III miejsce. Serdecznie gratulujemy!
11. Ostatni tydzień obecności maturzystów w szkole spędziliśmy w niecodzienny sposób. Na każdy dzień zostały zorganizowane ciekawe atrakcje. Poniedziałek był dniem bez plecaka, wtorek dniem śmiesznego nakrycia głowy, środa dniem zmiany imienia, czwartek dniem czarno-białego ubioru, a w piątek na uczniów czekała niespodzianka. Tego dnia maturzyści odwiedzili klasy w różnorodnych przebraniach, śpiewając piosenki... a uczniowie mogli im zadać jedno pytanie.
12. Dnia 5 kwietnia udało się zorganizować wymianę online z CSV Van de Perre w Holandii. Pokazaliśmy Holendrom, jak pomagamy uchodźcom z Ukrainy i w jakie akcje charytatywne angażuje się nasza społeczność szkolna.
13. Redakcja “Ekosika” miała okazję spotkać się z Pawłem Piechnikiem, który opowiedział nam o swojej pracy nad komiksami, byliśmy pod wrażeniem wszystkich jego osiągnięć.
14. Ostatnio odbyło się rozdanie stypendiów. Stypendia uzyskali: Paweł Woźniak, Antoni Mrozek oraz Bartosz Olasek. Tym pracowitym uczniom gratulujemy z całego serca.
15. 29 kwietnia był dniem pożegnania maturzystów, odebrali w tym dniu świadectwa, a dumni rodzice i nauczyciele towarzyszyli naszym najstarszym uczniom. Trzymamy za nich kciuki na maturach!
16. Język polski rozpoczął matury w “Ekosie” - 4 maja dniem rozpoczęcia egzaminów dojrzałości.

Youth in distant lands

Wywiad z Panem Profesorem Michałem Tymowskim

1. How long were you in RSA?

I spent over 6 years in RSA from 1988 to 1994. This was a time of huge political changes not only in RSA but also in Poland.

2. How did you end up there?

My parents were offered jobs in a hospital in Kimberley, a famous mining town in the middle of the country. At that time we were living in snowy Toronto so we simply packed up and relocated.

3. How do you reminisce that time?

They say that when you come to Kimberley you cry twice. Once when you get there and the other time when you leave. There is a lot of truth in that saying. Some of the best people I've met were in Kimberley and the friendships and hospitality extended to us were overwhelming.

4. So, we know that you went to school in RSA - what do you think about the education there? Can you tell us more about your school?

It was a public boarding school for boys which was over 125 years old, and so were its traditions. From the perspective of time I think that the school was more British than the schools in Britain proper because schools in Britain were subject to many reforms whereas my school in RSA was like a bastion of Englishness in the middle of Northern Cape. The school building was architecturally beautiful resembling a typical Cape province vineyard, built in Cape Dutch style. We had an impressive sports infrastructure at our disposal: six playing fields for rugby, cricket and field hockey, an Olympic size swimming pool, tennis courts.

5. Do you have any interesting stories from that time?

Living in Kimberley was a bit like growing up in a totally different epoch. Even by 1990 standards we were a bit behind. There were only two TV channels, no internet so we would read more, listen to music more and spend time in one another's company. My friends and I wanted to shake things up a little so we formed a rock band and started to perform in local venues. We played the Halfway house, The Star of the West and some concerts at the local school hall. We raised money for charity and kept a little to fund purchasing of music equipment. Most of my friends were also members of a local theatre society so we put on plays and musicals. Culturally there was always something going on. It was a really close knit community.

6. What countries have you lived in?

Apart from having lived in RSA my second home is Canada. I spent 14 years there. I also fondly remember being in Switzerland for 6 months while awaiting our immigration papers for Canada.

7. From which country do you have the best memories?

It is South Africa, hands down. Maybe because I was a teenager then, and that is always the best time of one's life.

8. What you should see as a tourist in RSA?

South Africa is a country of natural beauty. You can visit one of many game reserves such as the world famous Kruger Park and go on a bloodless safari where you shoot animals with a photo camera, not a hunting rifle. One can experience a festival of English Language in Grahamstown, visit Cape Town and climb the Table Mountain and stand with one foot in the Atlantic and the other foot in the Indian Ocean. You can take the blue train which with its luxury easily rivals the Orient Express. One can go on the wine route around Stellenbosch and learn about the wine making tradition or visit the diamond or gold mines of Kimberley and Johannesburg. When hungry don't forget to try Braai Vlais or potjiekos, two of the local culinary traditions. Another popular tourist destination is Robin Island, where Nelson Mandela was kept prisoner for 27 years. And should you get bored with RSA there is

always Zimbabwe, Namibia, Botswana and Mozambique near-by. Just hop in your Landy and drive (on the left side of the road)!

9. Do you think it's a great place to visit?

Absolutely. It's a fascinating place with a fascinating history and some of the friendliest and accommodating people that I have come to know.



Wywiad z Maciejem Głogowskim

Maciej Głogowski - od 2004 r. dziennikarz radia TOK FM, prowadzący audycję “EKG - Ekonomia, Kapitał, Gospodarka”, w której codziennie od 9 do 10 rano wyjaśnia tajemnice świata finansów, ich wpływ oraz skutki na nasze życie. Dodatkowo - w środę od 7 rano można go usłyszeć jako prowadzącego audycję polityczną “Poranek w Radiu TOK FM”.

Jaką audycję Pan prowadzi?

W Radiu TOK FM prowadzę audycję ekonomiczną, która nazywa się EKG. Jej nazwa nawiązuje do badania, ale u nas rozwinięcie tej nazwy to: Ekonomia, Kapitał, Gospodarka. Audycja ma na celu wyjaśnienie naszym słuchaczom, jak działają świat finansów, co oznaczają zawite terminy finansowe i jak wpływają na nasze codzienne życie. Chcemy przekazać treść w sposób jak najbardziej przystępny, tak aby osoba bez wykształcenia ekonomicznego zrozumiała, jaki wpływ na ich własne finanse, raty kredytów mają decyzje polityków, ekonomistów i finansistów.

Na czym dokładnie polega Pana praca?

Prowadzę audycję ekonomiczną - moja praca to wyjaśnianie ekonomii każdemu słuchaczowi w sposób łatwy i przystępny. Chcę ciekawie opowiadać o różnych tematach. To jest ważne dla życia i pieniędzy ludzi.

Gdyby nie został Pan dziennikarzem, jaki zawód by Pan wybrał?

Trudne pytanie - jak byłem mały, chciałem zostać nauczycielem historii, ale dzisiaj widzę, że nie byłbym dobry w tym zawodzie.

Jaka jest Pana rada dla osób chcących zostać dziennikarzem?

Dla wszystkich, którzy myślą o tym, aby zostać dziennikarzem, mam 3 rady:

Po pierwsze - musicie lubić rozmawiać z ludźmi. Praca dziennikarza polega na rozmowie z drugim człowiekiem, najczęściej nieznanym. To nie jest proste zadanie, bo każdy z nas ma pewne obawy i lęki przed rozmową z nieznanym. Jedną z najtrudniejszych czynności dziennikarza jest przeprowadzenie ankiety/sondy na ulicy - gdzie musimy zapytać o zdanie przechodniów.

Po drugie - trochę połączone z poprzednim to ciekawość ludzi. Dobry dziennikarz musi być ciekawy ludzi, musi mieć chęć ich poznania i przekazania tego swoim odbiorcom (czytelnikom, słuchaczom). Dlatego powinien dopytać, chcieć poznać, zrozumieć swojego rozmówcę - niezależnie, czy to będzie polityk, ekonomista, czy prezes banku.

Ostatnia rada dotyczy weryfikacji pozyskanych informacji. Dobry dziennikarz musi umieć krytycznie ocenić i sprawdzić pozyskaną informację. Dotyczy to zarówno sprawdzenia w wielu źródłach, ale także i weryfikację, dlaczego dana osoba przekazuje mi daną informację. Co chce przez to osiągnąć, jaki ma cel?

Czy ma Pan jakieś zwierzę?

Niestety - obecnie nie mam. W dzieciństwie miałem psa i to jest super wspomnienie. Teraz z tęsknotą oglądam się za psami, które widzę na ulicy.

Serdecznie dziękuję Panu za czas i rozmowę.

„Krwawy diament” - recenzja

„Krwawy diament” to dramat wojenny w reżyserii Edwarda Zwicka. Powstał w 2006 roku. Jego polska premiera miała miejsce 26 stycznia 2007 roku. Został nominowany do wielu nagród takich jak Oscary czy Złote Globy. Występują w nim m.in. : Leonardo DiCaprio, Jennifer Connelly i Djimon Hounsou. Trwa on ponad 2 godziny. Jego budżet wynosił 100 milionów dolarów.

Miejsce akcji to targane wojną domową Sierra Leone. Historia zaczyna się, gdy Solomon Vandy - szczęśliwy ojciec trojga dzieci - wraca ze swoim synem, który ma na imię Dia, do domu ze szkoły. Nagle na ich wioskę napadają rewolucyoniści, którzy zabijają cywili. Solomon zostaje wysłany do przymusowej pracy w kopalni, jego syn jest zmuszony, by zostać żołnierzem ZFR (armii rewolucyjnej), a jego żona i dwie córki uciekają. Solomon zostaje zabrany i zmuszany do pracy w kopalni. Pewnego dnia znajduje on ogromny diament i postanawia go ukryć. Chwilę potem kopalnię atakują rządowe wojska. Bohater jest przez nie aresztowany. Plotki o jego skarbie szybko się rozprzestrzeniają. Wtedy Danny Archer - przemytnik diamentów - oferuje mu odnalezienie jego rodziny, za zdradzenie miejsca, gdzie ukrył kamień. By go odzyskać muszą oni uważać na wojska ZFR i pokonywać różne niebezpieczne przeszkody. Czy uda im się odzyskać diament? Czy Solomon spotka jeszcze swoją rodzinę? Odpowiedź na te pytania uzyska się, oglądając ten film.

Akcja filmu jest bardzo dynamiczna. Widzowie cały czas są w napięciu, co sprawia, że film jest ciekawy cały czas, mimo że jest dosyć długi. Jest w nim wiele zwrotów akcji, co sprawia, że nie można przewidzieć, co się stanie za kilka minut. Na pewno spodoba się każdemu, kto go jeszcze nie obejrzał. Uważamy, że warto go obejrzeć.



„Pod taflą” - recenzja

Książka „Pod taflą” autorstwa Louise O’Neill jest oparta na bajce dla dzieci „Mała Syrenka”. Opowiada o piętnastoletniej syrenie Murigen, która woli być nazywana Gają - najmłodszej córce króla mórz. W swoje urodziny każda syrena dostaje pozwolenie by po raz pierwszy w życiu wynurzyć się ponad wodę. W tym samym czasie jej ojciec pragnie wydać ją za mąż za swojego starego przyjaciela Zalea, za którym nie przepada, głównie przez jego żądzę krwi ale również przez to, że jest on w wieku jej ojca. Po swoich urodzinach w końcu spełnia swoje marzenie - wypływa ponad taflę wody. Pragnie tego, od kiedy dowiedziała się, że czternaście lat wcześniej jej matka wyłynęła i nigdy nie wróciła do zamku, przez co większość ludzi podejrzewa, że zginęła. Chciała zobaczyć świat, dla którego jej matka postanowiła porzucić ją, siostry oraz całe królestwo.

Kiedy po raz pierwszy wynurza się z morza, zauważa jacht z bawiącymi się na nim ludźmi. Jest nimi zafascynowana, a szczególnie chłopakiem, który okazuje się mieć na imię Oliver. Po chwili jednak zrywa się sztorm, Murigen postanawia uratować od utopienia Olivera, po tym jak wypada on z jachtu. Po wyciągnięciu go z wody i wypłynięciu z nim na brzeg zostawia i go zostawia.

Po rozmowie o swoich uczuciach ze swoją siostrą postanawia poprosić „Morską Wiedźmę”, czyli syrenę o imieniu Ceto, o zamienienie jej ogona na nogi, by mogła spędzać czas wraz z chłopakiem, w którym się zauroczyła. Jednak to pragnie ma wysoką cenę.

Moim zdaniem ta książka jest warta przeczytania, jest ona dobrze napisana i nie zawiera nudzących i zbędnych opowieści, które nic nie wnoszą do fabuły. Łatwo się ją czyta i nie pojawiają się irytujące postacie.



10 powodów, dla których warto zapisać się na dziennikarstwo:

1. Możesz odkryć swój talent literacki lub go rozwinąć.
2. Oferujemy herbatkę.
3. Możesz poznać osoby o podobnych zainteresowaniach (lub zupełnie różnych).
4. Masz 2 godziny na odpoczynek, przy którym się rozwijasz.
5. Pani prowadząca organizuje wycieczki, na których możesz się wiele nauczyć.
6. Jeśli jesteś artystą rysunkowym, możesz robić ilustracje do artykułów.
7. Mając talent pisarski lub rysunkowy, możesz zgarnąć dobre oceny i podwyższyć średnią.
8. Na zajęciach możesz obliczyć stężenie solanki potrzebnej do kiszenia ogórków (najlepiej liczyć w grupie).
9. Otrzymując „Ekosik” ze swoim artykułem w środku, możesz poczuć się wyjątkowo.
10. Dziennikarstwo uczy pewności siebie, a odwaga wyrażania swoich myśli przyda Ci się w przyszłości .

Porównanie zimy i wiosny

| Zima | Wiosna |
|--------------------|---------------------|
| zimno | ciepło |
| krótki dzień | długi dzień |
| kurtka | bez kurtki |
| cień | słoneczko |
| śnieg | deszcz |
| brak owadów | owady |
| Boże Narodzenie | Wielkanoc |
| brak kwiatów | kwiaty |
| zamarznięte kałuże | rozmarznięte kałuże |
| zimowa szkoła | brak zimowej szkoły |



„Clash Royale” – recenzja gry

Chcielibyśmy opowiedzieć Wam o naszej ulubionej grze Clash Royale, która ostatnio przeżywa swoją drugą młodość. Clash Royale to darmowa gra strategiczna czasu rzeczywistego opracowana i opublikowana przez wydawnictwo Supercell. Gra łączy w sobie elementy kolekcjonerskich gier karcianych, tower defense i MOBA (multiplayer online battle arena).

W Clash Royale obaj gramy od 4 lat, oczywiście z przerwami, ale trzeba przyznać, że jest to gra na lata. Cechuje ją dynamiczna rozgrywka i różnorodność stylów gry. Gra opiera się na systemie aren, to znaczy, że każdy ma szansę zagrać z przeciwnikiem na swoim poziomie.

Gra zawiera również możliwości rozrywki grupowej, mianowicie można zakładać klany i grać w parach. Produkcja jest wybitna pod każdym względem, zbiera same pozytywne recenzje.

Podsumowując, utwierdzamy się w przekonaniu, że Clash Royale jest genialnym sposobem na zabicie czasu, a z powodu ciągłych aktualizacji nigdy się nie nudzi. To jedna z najlepszych gier mobilnych, w które mieliśmy przyjemność grać.



„Wujek Alojzy” cz.III

Po chwili znalazłam się w tym samym pokoju, jednak wyglądał on zupełnie inaczej. Był w pełniumeblowany i dobrze oświetlony poprzez światło słoneczne, które wpadało przez szyby. Zrobiłam krok w stronę drzwi - tych samych, lecz zupełnie innych drzwi, przez które się tutaj znalazłam. One otworzyły się i zobaczyłam w nich dziewczynę, na mój widok zbladła.

Usiadła na łóżku i zaczęła mi się podejrzliwie przyglądać. Ja byłam nie mniej zaskoczona, nie znałam jej, a przebywała w domu, gdzie je spędziłam prawie całe swoje życie. Po chwili wszedł i chłopak - zareagował podobnie. Również zbladł i słowem się nie odezwał. Chwycił dziewczynę za ramiona i podniósł w górę, aby wstała. Obróciłam się, za mną stało lustro, ja i dziewczyna wyglądałyśmy bardzo podobnie, ze zdziwieniem zauważyłam, że w ręku trzyma taki sam medalion co ja. Otworzyłam go, ona również. Ponownie ujrzałam fotografię, tym razem tę, którą pokazywała mi kobieta. Spojrzałam na nią i na mężczyznę, zauważyłam, że są nieco starsi niż ci z zegarka.

W tym momencie medalion rozpoczął ponowne wibrowanie tak jak kilka minut temu. Wszystko dookoła powoli zaczęło mi się rozmywać przed oczami. Zapytałam tylko:

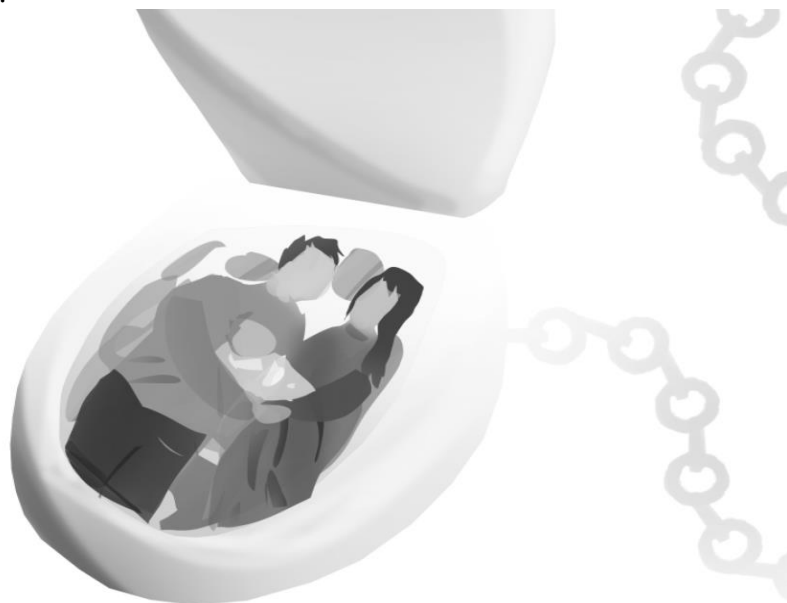
- Ale jak?

Ponownie znalazłam się w znanym mi, zagraconym pokoju. Szybko z niego wybiegłam. Nawet nie zamknęłam za sobą drzwi. Po cichu udałam się do mojego pokoju. Ułożyłam się w łóżku i mocno zamknęłam oczy, aby jak najszybciej zasnąć i zapomnieć, że cokolwiek się stało.

Nawet w nocy te myśli mnie prześladowały, co chwila budziłam się cała spocona i przerażona. Obudziłam się zmęczona i niezbyt zadowolona z tego, że otworzyłam oczy. Nie chciałam wstawać, właściwie nie wiem, dlaczego to nocne wydarzenie tak na mnie wpłynęło. Myślę, że tak naprawdę nie chciałam widzieć tego, co się

stało, ani żadnych zmian. Dziś chciałam spędzić w moim łóżku cały dzień i myśleć, o tym co mnie spotkało. A może spotka... Lecz nie mogłam zaprzeczyć temu co sama zobaczyłam, to podobieństwo, to, co widziałam w ich oczach, jakże podobnych do moich. Zastanawiałam się też nad wujkiem, nie widziałam go cały dzień, nie przyszedł do mnie. Myślę, że widząc otwarte drzwi i klucz leżący na ziemi sam domyślił się, co się stało. On też nie chciał, abym wiedziała, tak jest przecież dużo łatwiej - w niewiedzy. Nie zastanawiając się nad tym, co dla nas trudne.

Jednak ta myśl prześladowała i nie chciała opuścić. Nie wiedziałam też wszystkiego, a to było gorsze, zżerało mnie od środka. Kobieta i mężczyzna, co to za ludzie, sama nie byłam pewna. Że niby ja mam rodziców? Takich prawdziwych z krwi i kości? Tak chyba nie do końca...



Dlaczego Dunderszyc tak naprawdę był dobrym człowiekiem

Wiele osób, oglądając bajkę pt. „Fineasz i Ferb”, nie przepadało za głównym antagonistą tego serialu dr. Heinzem Dunderszycem. Dzisiaj postaram się przybliżyć jego sylwetkę w nadziei, że zechcecie spojrzeć na jego losy z innej perspektywy.

Dunderszyc urodził się w małej miejscowości Gimmelshtump w Drusselstein. Rodzice nie kochali go już od samego początku. Kiedy jego ojciec wygrał w konkursie psa, nazwał go „jedynym synem”, którego nigdy nie miał, chociaż bohater już żył. Kiedy jego matka spodziewała się przyjścia na świat siostry Dunderszycy, uszyła ze szczęścia „kilogramy sukienek”. Gdy okazało się, że zamiast córki urodził się syn Roger, to Dunderszyc musiał nosić dziewczęce ubrania, a nie jego brat. Odrzucany był także przez rówieśników, dlatego jego jedynym przyjacielem był „Balunio” - zwykły balon z namalowaną twarzą, dopóki pechowo nie odleciał.

Kiedy jego rodzice sprzedali krasnala ogrodowego, aby „zebrać trochę grosza” kazali Dunderszycowi przez większość czasu wolnego stać nieruchomo i udawać krasnala. Pewnego razu, idąc aleją automatów, zobaczył jedyne pluszowego misia, kupił los za swoje roczne kieszonkowe, by wygrać i podarować go mamie. Mama natomiast nie doceniła tego hojnego gestu i oddała zabawkę jego bratu, Rogerowi. Będąc starszym chłopcem, postanowił, że chce tworzyć wynalazki. Podczas festynów naukowych przedstawiał genialne pomysły, jednak nigdy nie wygrywał konkursów. Jurorzy zawsze wybierali inne, banalne wynalazki, np. wulkan na sochę kuchenną.

Bohater nie miał również szczęścia w miłości. Jako nastolatek był świetny w tworzeniu różnych rzeczy z cieni. Jednak gdy w miasteczku pojawił się nowy chłopiec z dużymi rękami, przebił go i zdobył uznanie

publiczności, mimo iż jego cienie wychodziły fatalnie. Przybysz zabrał mu także dziewczynę. Inna jego wybranka miała obsesję na punkcie wielorybów, gdy jednak zabrał ją na miłą wycieczkę, aby mogli podziwiać te piękne ssaki, rzuciła go dla jednego z nich. Inna, wielka miłość Heinza zakończyła się rozwodem, na szczęście owocem tego związku była ukochana córka – Vanessa.

Kiedy jako dorosły mężczyzna wprowadził się do Danville, kupił tam tani wieżowiec niedaleko portu. Jego dziewczyna z nastoletnich lat, jak się później okazało matka Fineasza i Ferba, zaproponowała mu, aby zawładnął okręgiem trzech stanów, co mu się spodobało. Nigdy jednak nie został tak uznaną osobą jak jego brat, który przyjął posadę burmistrza Danville, za co bohater jeszcze bardziej go znenawidził.

Dundersztyc był kochającym ojcem. Jego córka pomimo rozvodu rodziców spotykała się z nim co 2 tygodnie. Dundersztyc chciał dać jej to, czego on sam nie miał, czyli prawdziwego ojca. Kiedy 6-letnia Vanessa chciała kupić sobie wymarzoną lalkę, bohater jednak odmówił. Na jej 18. urodziny przeszukał jednak całe miasto, aby kupić jej niespełnione marzenie z młodości.

Wynalazki Dundersztycy, których celem było zawładnięcie okręgiem trzech stanów, nigdy nie przekraczały zasad moralności. Nigdy nie miały nikogo skrzywdzić. Każdy „inator” uwzględnił opcje samodestrukcji. Niebezpieczne sytuacje zawsze wywoływał Pepe Pan Dziobak, który pechowo aktywował wynalazki i trafiał na nieodpowiednie cele.

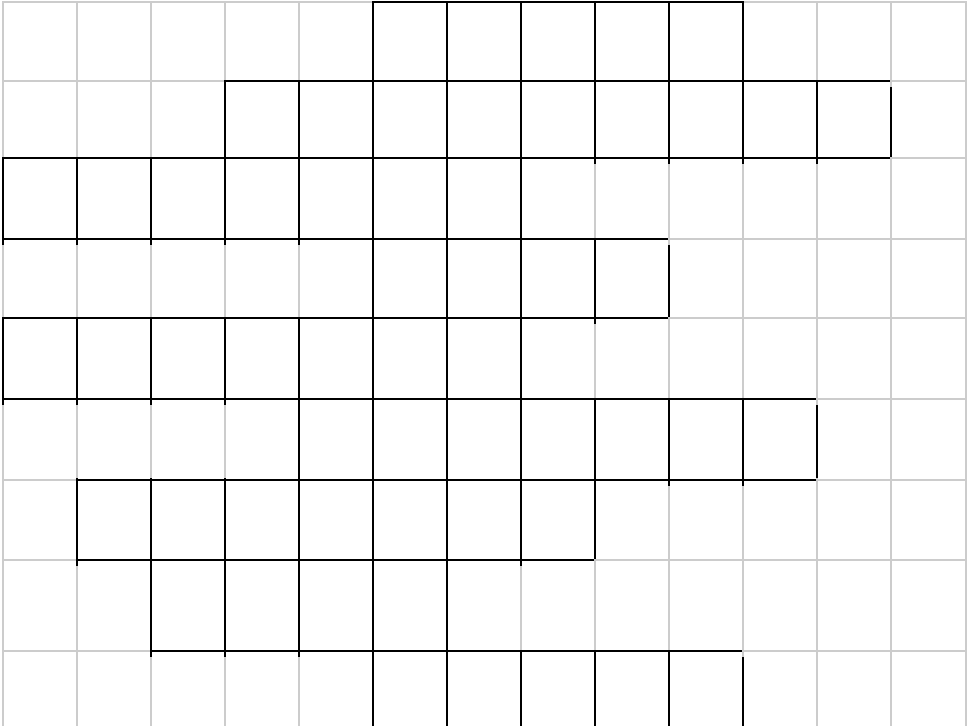
Łatwo można zauważyć, że Dundersztyc nie miał szczęśliwego życia. Brakowało mu od najmłodszych lat miłości rodziców, akceptacji rówieśników, a także szczęścia w związkach i zwyczajnego „uśmiechu losu”. Ze względu na środowisko, w którym się wychowywał, nie mógł mieć dobrej samooceny. Po latach bycia poniżanym, żyjąc w cieniu swojego młodszego brata, chciał udowodnić sobie i innym, że jest

wartościowym człowiekiem. Na pierwszy rzut oka Dundersztyc nie wzbudza sympatii, jednak zdecydowanie nie jest postacią negatywną. Nigdy nie krzywdził innych. Wydawał się dziwakiem, jednak kiedy spojrzymy na jego zachowanie przez pryzmat trudnych lat młodości, możemy znaleźć dla niego więcej zrozumienia oraz spostrzec, że cały czas zależało mu jedynie na byciu akceptowanym i docenionym.

Nie wiem, czy po zapoznaniu się z tym tekstem zechcecie obejrzeć popularny serial „Fineasz i Ferb” i poznać bliżej „szalonego” antagonistę. Zachęcam jednak do większej refleksji na temat zachowań drugiego człowieka: nie oceniamy, nie krytykujemy, nie wyśmiewamy... Spróbujmy najpierw osobiście każdego wcześniej poznać, zrozumieć, co kieruje jego zachowaniami. Powtarzając po kimś złe opinie, obgadując czy wymyślając nieprawdziwe historie - możemy kogoś poważnie skrzywdzić. Starajmy się znaleźć dobre cechy w każdym człowieku. Bądźmy wobec siebie bardziej wyrozumiali.



Krzyżówka wielkanocna



1. Co uczniowie najbardziej lubią w Świątach Wielkanocnych?
 2. Świątcone jedzenie w koszyczku.
 3. Wielkanocne ciasto orzechowo-kajmakowe.
 4. Świąto, podczas którego nikt nie obrazi się, gdy polejesz go wodą.
 5. Malowane jajka to....
 6. np. jarzynowa
 7. Zwierzę z masła lub z cukru.
 8. Kształt czekoladek.
 9. Chowa wielkanocne prezenty.
- HASŁO:

Pogoń

kim ty jesteś, a kim ja?
tułam się po życia padole
coraz więcej też w mym oczodole
dokonując następnego bez ciebie dnia

kim ja jestem, kim oni?
w oczach mi się znów dwoi
wkrótce zostawisz mnie bez broni
biegnę za prawdą w ciągłej pogoni

biegnę, a życie poddaje się retuszu
jak duch jawisz mi się nie na jawie
mam coraz mniej chęci i tuszu

błądzą, jak mrówka w trawie
w tym też padole
czy znajdę miejsce swoje?



„niewiedza jest błogostawieństwem”

przykuwam okowy
bo są ze złota
i choć rzucają mnie do błota
są z tego szczodre nagrody

zamykam się w klatce
bo w środku jest spokój
a na dworze nieustanny niepokój
nie widzę - brak okien w mojej chatce

to co niewygodne
omijam wzrokiem
patrzę tylko na czyny godne

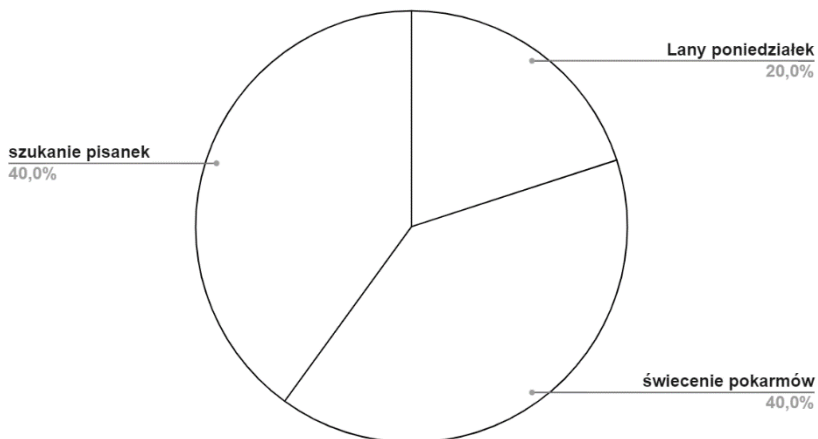
i tak rok za rokiem
mam komfort w kajdanach
nawet gdy padam na kolana



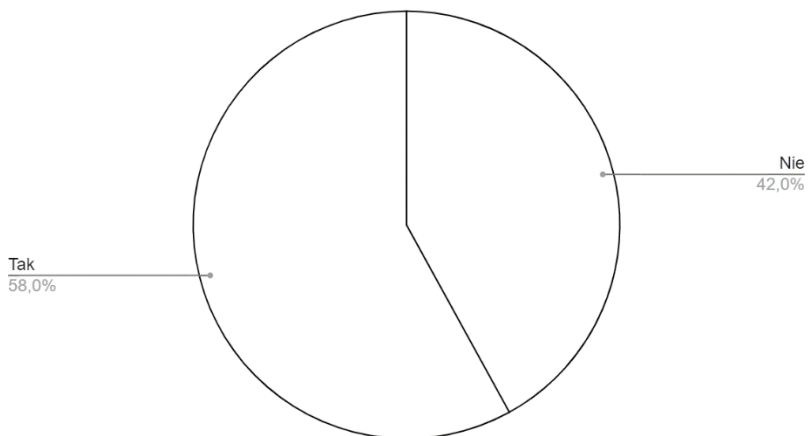
Wielkanoc kadry EKOSu

Postanowiliśmy dowiedzieć się, co pracownicy naszej szkoły sądzą o Świętach Wielkanocnych. Poniżej przedstawiamy rezultaty naszej pracy.

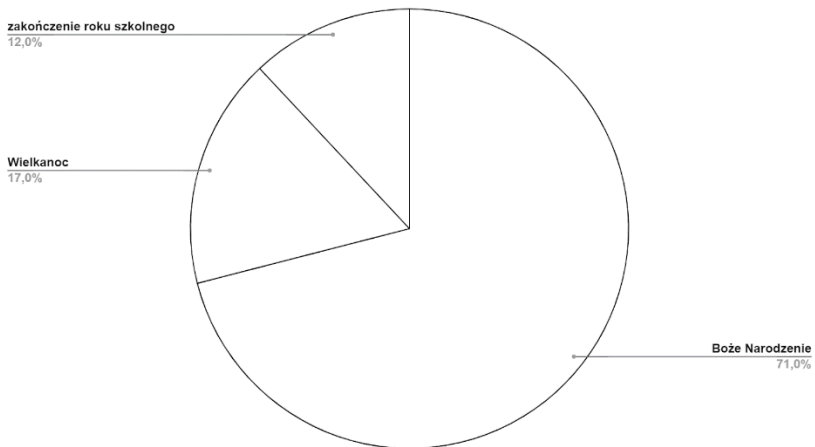
Którą z tradycji lubi Pan/Pani najbardziej?



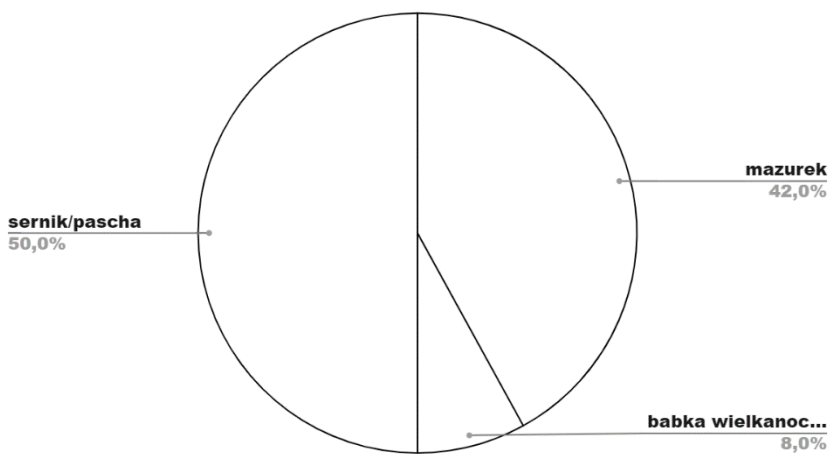
Czy maluje Pan/Pani pisanki ?



Które święto lubi Pan/Pani najbardziej ?



Który z deserów lubi Pan/Pani najbardziej ?



Textasy

Na polskim:

N recytuje „Inwokację”.

U: O, to Pani też się tego nauczyła!

Na matmie:

U: $2 = 6...$ czy mam dobrze?

Na matmie:

U1: U2 znasz słowo “nie”?

U2: Tak, ale go nie używam.

Na angielskim:

U: Biało-brzeski Park Narodowy.

Na matmie:

N: Z wami mi się tak lepiej, sympatyczniej pracuje.

U: No bo to są takie dzikusy, barany!

Na angielskim:

N: Have you ever seen a British girl?

U: Yes, they're ugly.

Na wychowawczej:

N: Znasz U2?

U1: Tak, chodzi ze mną na treningi... ale w sumie nie wiem, kto to jest.

Na WOS-ie:

N: No i przez was podpisałem się z małej litery.

Na angielskim:

U: Santa Claus is eating children.

N: Tak!

Na polskim:

N: Z kim spokrewniony był Gerwazy?

U: Ze mną.

Na wychowawczej:

U: N2 już przepowiedział przebieg wojny na najbliższe miesiące.

N1: O! Bo Joe Biden nie wie, jestem ciekawa, co N2 wymyślił.

Na WOS-ie:

U: Proponuję, żeby dał nam pan kilka podpowiedzi.

N: Piszcie wyraźnie.

Na historii:

N: Okazuje się, że wasza koleżanka - U1 jest utalentowana artystycznie, w co bardzo powątpiewałam, bo kto brzydko pisze, ten powinien brzydko rysować...

Na wychowawczej:

N: Co piłaś dzisiaj?

U: Takie obrzydlistwo, co ma pomagać na mózg, ale nie pomaga.

Na dziennikarstwie:

N: Oto najciężej pracująca osoba w tym składzie.

U2: Najciężej pod latarnią.

Na dziennikarstwie:

U1: Wiem, gdzie mieszkasz.

U2: Ja też wiem, gdzie mieszkam, nie zastraszysz mnie moim własnym adresem.

Na dziennikarstwie:

U: Czemu jestem takim krasnalem?!

Na geografii:

U1: Pani Profesor, gdzie jest Zatoka Bengalska?

U2: Ja mam lepsze pytanie, gdzie jest Atlantyk?

Na przerwie:

U1: Słyszałem, że Finlandia to nie kraj.

U2: Co?

U1: Tylko ziemia nazwana tak przez Rosjan w czasie zimnej wojny.

Na przerwie:

U1: Lecę, bo chcę.

U2: No to leć.

U1: Nie chce mi się.

Na WOS-ie:

U: Może pan powtórzyć?

N: Nie.

Na niemieckim:

U1: A pan kiedykolwiek śpi?

N: Nie.

U2: Zło nigdy nie śpi.

Na dziennikarstwie:

N: Kto może zastąpić U3? Jedną osobę wykluczamy.

U1: U4?

U2: Nie, U5, bo jest głupi.

Na biologii: *U2 nie może odpowiedzieć.

U1*szepcze: LO!

U2: Przecież wiem, że to liceum ogólnokształcące.

Na fizyce:

N: Mam wasze PK i U1 zostaje na tłumaczenie, bo nie mogę się doczytać tych hieroglifów.

Na polskim:

N: Kobieta to archaizm.

Na niemieckim:

N: Uwielbiam dręczyć...

U: Dzieci?

N: Tak.

Na polskim:

N: U1 notował, ale myślę, że przeczytacie.

Na polskim:

N: Kochanemu pączusiowi... z jakiej okazji?

U: Tłusty czwartek.

Na matmie:

N: Ile ścian prostopadłościanu było zamalowanych?

U: Nie wiem, spytaj malarza.

Na przerwie:

U1: Czemu tam jest narysowana szubienica?

U2: To jest studnia.

Na polskim: *słysząc walenie młotkiem na korytarzu

N: Spokojnie, to tylko pan Zygmunt.

U: To właśnie się dzieje z uczniami, którzy nie zmienili butów.

Na matmie:

N: Kto się urodził 14 marca?

U: Liczba Pi.

Na biologii:

N: Jak nazywa się torbacznik w Ameryce Północnej?

U: Orka.

Na przerwie:

U1: To coś możliwien't.

Na przerwie:

U1: Jak jesteś głodny, to zawsze możesz kupić żabkę w hot-dogu.

Na przerwie:

U1: U3 ma dzisiaj urodziny.

U2: O! Idę mu złożyć urodziny.

Na chemii:

N: Ktoś chce abym zapaliła światło?

U1: Ja chcę.

U2: Nie lubię cię.

Na chemii:

N: Podnieś rolety.

U*podnosi rolety*

N: Co ty robisz?

Na chemii:

U: Co to jest v?

N: To ł, skrót od reakcji.

Na przerwie:

U1: Pani Profesor, U2 wyrosła liść.

Na chemii:*U4 idzie do tablicy

U1: On ma zeszyt. Pani Profesor, on ma zeszyt!

U2: On ma zeszyt?

U3: Cziter.

Na polskim:

U1: Pani Profesor, ukradli mi zeszyt.

U2: To pewnie N1, N1 to zawodowy złodziej.

Na polskim:

N: U1, jakie jest twoje zdanie z okolicznikiem sposobu?

U1: Chrząszcz zjadł węża.

U2: Jak?!

U3: W jaki sposób?!

Na polskim:*N pisze na tablicy zdanie "Poszłam po chleb."*

U: Bardzo mi to pochlebia.

Na polskim:

N: Jaki to aspekt?

U: Przeszły.

Na chemii:

U1: ...dlatego idę na rozszerzenie z chemii i niemieckiego.

U2: jakby nie patrzeć, oba to nauki ścisłe.

Na angielskim:

N: Francja była kolonią francuską.

Na wychowawczej:

N: Może ty spróbujesz?

U: Nie mogę, gram w Clash Royale.

Na wychowawczej:

N: Wymień numer telefonu osoby, który znasz oprócz własnego.

U: Ja znam numer na straż pożarną.

Na wychowawczej:

U: Zrób rozgwiadę.

Na biologii:

U1: Jesteś porostem?

U2: Nie, bo porostem drzewo.

Na informatyce:

U: Mi wyskoczyło “upośledzenie”.

N: Przypadek?

Na geografii:

N: W co ubrany jest ten mężczyzna?

U: W liście.

Na WOS-ie:

N: Ten telewizor od komputera nie ma internetu.

Na biologii:

N: Niektóre dziewczyny, gdyby postawić obok wielbłąda, nie można byłoby znaleźć różnicy.

Na informatyce:

N: To, że kicham, nie znaczy, że mam chorobę, tylko alergię.

U: A na co?

N: Zazwyczaj na ósmą klasę.

Na fizyce:

U1: Czym obliczasz ohmy?

U2: Ohmohmierzem.

Na fizyce:

U1: Jaka jest jednostka woltów przez amperey?

U2: Wamperey.

Na dziennikarstwie:

U1: Hakuna matata!

U2: To twoja kuna ma tatar?

Na dziennikarstwie:

U1: Znasz Cardi Bi?

U2: W sensie ten baton, corny big?

Na wychowawczej:

U1: Jesteś silnym, młodym chłopem.

U2: To brzmi jak tekst na podryw.

Na wychowawczej:

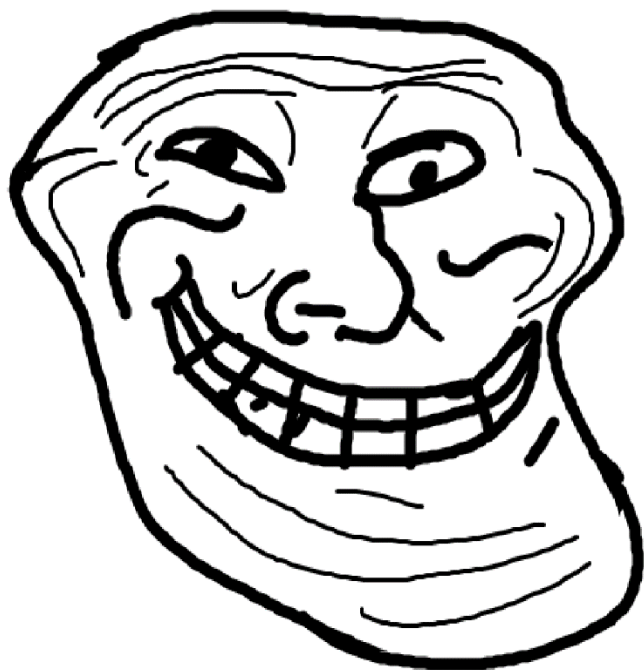
U1: Ile to 10?

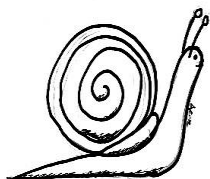
U2: A ile masz palców?

U1: 21.

U2: Co?

U3: No, ja mam 23, bo jeszcze nos.





EKOSIK

Zespół redakcyjny:

Felix Albrecht, Hanna Burda,
Adam Darwish, Aniela Filip, Patrycja
Janus, Bartosz Kopyra, Aleksandra
Licheniak, Piotr Malendowicz,
Marianna Malska, Zuzanna
Mikołajewska – Rachwoł, Alicja
Olejniczak, Allan Paluszkiewicz,
Gabriela Pietrzyk, Jakub Rutkowski,
Wiktor Turkiewicz, Zuzanna
Stachowiak, Maja Marszałek, Natasza
Walotka

Gościnnie:

Mikołaj Czostek

Pod opieką p. prof. Wioletty Michałek

Korekta informatyczna:

Piter

II kwartał 2022